

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 588

Poznań, sobota dnia 21 grudnia 1935

Rok 30

Jak wygląda amnestja

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu piątku odbyły się posiedzenia Sejmu i Senatu. Sejm obradował wieczorem krótko i zatwierdził projekt ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami

państwa. Było to ostatnie przedsięwzięcie posiedzenia Sejmu.

Senat natomiast obradował dość długo i zatwierdził ostatecznie ustawę amnestijną.

Min. Michałowski przeciwko poprawkom

Przy ustawie amnestyjnej po referacie senatora Makowskiego zabrakł głos minister Michałowski i oświadczył, że rząd stoi na stanowisku, iż zakończenie walki o ustrój państwa i rozpoczęcie ofensywy o poprawę gospodarstwa narodowego wysuwa postulat amnestji jako celowy i słuszny środek uspokojenia wewnętrzno-politycznego i usunięcia przeszkód przestępczości, powodowanych stanem kryzysu gospodarczego. Zdrowy rozsądek nakazuje wstrzymanie się z dobrodziejstwami łask wobec tych, którzy ten dar wyzyskaliby przedtem czy później dla popełnienia nowych przestępstw. Jeżeli chodzi o wyłączenie z pod amnestji osób zbiegłych przed wykonaniem prawomocnego wyroku sądowego, to zasada poszanowania wyroku sądowego musi być przestrze-

gana, gdyż jest podstawą ustroju państwa. Kto się nie poddaje wyrokowi sądu, powstaje przeciwko prawu, na którego strażą stoi sądownictwo. Jest kwestja, kto ma się z kim pojednać. Czy państwo z jednostką, czy jednostka z państwem i ktokolwiek jest tą jednostką, państwu należy się pierwszeństwo. Zresztą ci, dla których kołacz się o przebaczenie, nie chcą pojednania z państwem, a chcą tylko amnestji dla siebie. Fakty te mówią niedwuznacznie, że przestępcy polityczni, w razie darowania im kary, nie wróciliby do kraju, aby pogodzić się z nowym ustrojem państwa, a tylko po to, żeby rozpocząć na nowo wicherzenie i obalać to, co z trudem przez 9 lat rządów zostało zdobyte i stanowi źródło obowiązującego porządku prawnego i siłę państwa.

materjalny, nie jest karą, ale raczej dobrodziejstwem. Nie grajmy więc komedji darowania kary, byłoby to bowiem hipokryzją. Zdaję sobie sprawę z tego, że przez wypuszczenie z więzień umożliwiamy ludziom powrót do przestępczości, a to jest wprost tragiczne. Co do więźniów politycznych, to panowie wiedzą, że mojem stanowiskiem było stanowisko pojednania. Nie obce mi są motywy pojednania, jako podstawy aktu amnestijnego, uważam jednak, że i tutaj główną rolę gra celowość polityczna. Wyłączeni mają być z pod amnestji nie liczni politycy, którzy wyruszyli zagranicę, aby uchylć się od kary. Jest to krok niezręczny, a nawet niesympatyczny, a zdaję sobie sprawę z tego, jakie echo wywoła w opinii publicznej takie wyłączenie ich z pod dobrodziejstwa amnestji. Echo to, wyrażę się prościej, nie będzie pozbawione chłopskiego sensu:

„Rząd uwolnił z więzień poważnych przestępców, ale boi się uwolnić Witosę“.

Prezes Polskiej Akademji Literatury — za Berezę!

Sen. Sieroszewski: — Państwo powinno być silne. Poprawki sen. Roga biją w sprawność państwa. Z chwilą śmierci marszałka padła podpora siły państwa. Czy w takich warunkach możliwe jest otwarcie wrót nie przebiegającym w środkach starym

Rząd jest dość silny, ażeby pozwolić sobie na uwolnienie działaczy politycznych, może sobie pozwolić na powrót i tych kilku niepozbawionych zasług dla państwa.

Nasuwa mi się analogja: gdy Kondylis nie chciał dopuścić do powrotu do kraju przestępców politycznych, król, którego nie można uważać za zwolennika Venizelosa, postąpił inaczej. Nie obawiałbym się politycznych skutków pójścia za tym przykładem.

Radziwiłł wytyka utrzymanie Berezę

Z przemówienia mego widać, że nie jestem entuzjastą amnestji, zwłaszcza w tej chwili, gdy uważam, że są sprawy ważniejsze i pilniejsze od amnestji. Pomijanie np. sprawy Berezę, która miała być zjawiskiem przejściowym i krótkotrwałym, uważam za nielogiczne w związku z amnestją. Wielkiem upokorzeniem dla mnie, jako obywatela państwa polskiego, jest to, że o wielu dla nas bardzo ważnych faktach dowiaduję się z prasy i radja zagranicznego, gdyż u nas napisania tego zabrania cenzura. Pominięcie spraw prasowych jest wielką niekonsekwencją i brakiem logiki.

Sen. Róg wskazuje, że amnestja będzie korzystniejsza dla bandytów niż dla ludzi zasługi

Sen. Róg domaga się amnestji dla przestępców prasowych i uważa, że u nas niema pism rewolwerowych, jak w Ameryce, obdzierających ze czci tych, którzy się nie ogłaszają. Organizacje dziennikarskie zgłotły ten system zarobku.

Sen. Michałowski: Optymistą! Sen. Róg: — Sprawa przestępstw politycznych jest podciągnięta pod art. 223. Brakiem ustawy jest wyłączenie emigrantów politycznych. Może popełnili błąd, wyjeżdżając zagranicę, ale uchwalamy przebaczenie i łaskę.

Jeżeli chodzi o odcierpienie kary, to oni cierpienie już przeszli. Wątpię, czy wzmochni się poczucie prawa, jeżeli złodzieje i bandyci znajdują się na wolności, a chłop, który, bez względu na to co później zrobił, ma duże zasługi, nie będzie podlegał amnestji. Współpracowałem z tymi ludźmi w okresie „Centrolewu“ i twierdzą, że nie są oni winni tego, za co zostali skazani, a wyrok sądowy jest pomyłką. Zgłaszając poprawkę, kierowałem się pragnieniem, ażeby amnestja złagodziła ostrość walk politycznych w Polsce i wprowadziła uspokojenie.

Sen. Horbaczewski domagał się rozszerzenia amnestji na skazanych za przestępstwa polityczne na lat 10, co obejmuje również Ukraińców.

politycznych, ale równocześnie zgłasza poprawkę, ażeby wyłączyć z pod amnestji przestępców z art. 173 k. k., mówiącego o karze za publiczne lżenie uznanych kultów religijnych.

Poprawka nie wypływa z abstrakcji, nasuwają ją wypadki ostatnich dni, kiedy w 14 wypadkach naruszono nagrobki na cmentarzach żydowskich, a w pewnym miasteczku wtargnięto do świątyni żydowskiej i zniszczono rodale — mówił Schorr.

O członków organizacji ukraińskich

Sen. ks. Łobodycz, ksiądz ukraiński z woj. stanisławowskiego, apeluje, ażeby objąć amnestją także młodzież ukraińską i w ten sposób nie osłabiać wiary mas ukraińskich w porozumienie.

Kryminaliści przygotowują „robotę“ na święta

Sen. Marjan Wojtek - Malinowski, dawny bojowiec i P. P. Sowiec oświadczył, że są dwa rodzaje przestępców politycznych: komuniści i narodowcy. Atakował niewybrednie obóz narodowy, poczem wystąpił przeciwko amnestji dla przestępców kryminalnych i zacytował tu rozmowę swoją z pewną osobą z więziennictwa, która mu powiedziała, że dostała do rąk korespondencję więźniów kryminalnych, z której wynikało, że przygotowują sobie „robotę“ na święta.

Sen. Fudakowski stwierdza, że pod naporem okoliczności odbywa się żywa ewolucja układu sił w społeczeństwie, która może zaważyć na dalszym przebiegu życia państwowego. Dlatego amnestja, która nie brała pod uwagę tych ewolucji, czy stanu sił w społeczeństwie, psychiki zbiorowej, do której można się tak czy inaczej ustosunkować, byłaby błędna. O ile mo-

Senat odrzucił poprawki, dotyczące emigrantów politycznych i przestępstw prasowych

Po przemówieniach sen. Bispinga i sen. Gołuchowskiego, którzy wypowiedzieli się przeciw poprawkom, oraz ostatecznie słowa referenta, przystąpiono do głosowania.

Za poprawką sen. Roga o skreślenie ustępu, wyłączającego od amnestji emigrantów politycznych, głosowali senatorowie: Róg, Petrażycki, Maks. Malinowski, Schorr i Trekenhajm.

Za poprawką sen. Roga o objęcie amnestją, skazanych za zniewagę w druku głosowali: Róg i Maks. Malinowski.

Za poprawką Roga, ażeby amnestją

szermierzom i darowanie kary nożowcom moralnym?

Co się tyczy Berezę, to miejsce odosobnienia jest najłagodniejszym środkiem kontrterroru. Proszę panów senatorów o odrzucenie wszystkich poprawek.

objąć także przestępców politycznych tych, którzy do dnia 31. 1. 1936 r. zgłoszą się do władz sądowych, celem odbycia kary, głosowali: obok pięciu wymienionych senatorów, senatorowie: A. Bniński, Fudakowski, Dworakowski, Głowacki, Macieszyna, Malski, Płoczek, Radziwiłł, Szeik i prof. Wróblewski, oraz Horbaczewski, Łucki i ks. Łobodycz.

Zarządzono głosowanie nad całością ustawy. Przeciwko niej głosowali senatorowie: Bniński, Fudakowski, Radziwiłł i Macieszyna.

Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczono na sobotę godz. 10 rano.

Rabbi upomina się o swój naród

Sen. rabin Schorr popiera poprawki, dotyczące przestępstw emigrantów

Amnestja, nie uwzględniająca układu sił w społeczeństwie, jest błędna

Sen. Fudakowski stwierdza, że pod naporem okoliczności odbywa się żywa ewolucja układu sił w społeczeństwie, która może zaważyć na dalszym przebiegu życia państwowego. Dlatego amnestja, która nie brała pod uwagę tych ewolucji, czy stanu sił w społeczeństwie, psychiki zbiorowej, do której można się tak czy inaczej ustosunkować, byłaby błędna. O ile mo-

Radziwiłł stawia jako przykład króla greckiego, który wbrew Kondylisowi ulaskawił Venizelosa

Sen. Radziwiłł: Amnestja jest dla mnie aktem czysto politycznym. Jeżeli chodzi o przestępców kryminalnych, to uważam, że należy sobie zdać

sprawę z głębokiej tragiczności sytuacji. Rzeczywistość jest taka, że po był w więzieniu, zapewniający dach nad głową, pożywienie i znosny byt

Duce zraża sobie przyjaciół

Prasa francuska o nieprzejednanem stanowisku Włoch

Paryż. (PAT). Prasa francuska, rozważając tok ostatnich wypadków na terenie polityki międzynarodowej, nie ukrywa swego rozdrażnienia, jeśli chodzi o ocenę stanowiska Mussoliniego.

Odtwarzający zazwyczaj opinie Quai d'Orsay publicysta Burges w „Le petit Parisien“ pisze, iż niepowodzenie ostatniej inicjatywy pojednawczej zostało przedewszystkiem spowodowane stanowiskiem Rzymu. Gdyby Mussolini od razu powiedział wyraźnie „tak“, w Genewie natychmiast wytworzyłaby się przychylniejsza dla Włoch atmosfera i mogłyby się niezwłocznie rozpocząć rokowania pokojowe. Jeśli chodzi o cesarza Abisynji, z pewnością nie mógłby się on oprzeć potężnym wysiłkom perswazji ze strony Francji, Anglii i Ligi Narodów. Mussolini nie tylko zerwał wszystkie mosty, lecz nawet ugodził w tych, którzy te mosty budowali. Wszyscy w Genewie zgodni byli co do tego — pisze Burges — że Rzym przeoczył tym razem wspaniałą okazję realizacji swych planów kolonialnych i że podobna okazja nie powtórzy się tak szybko. Mussolini nie wyczuł, że w jego interesie leżało ułatwienie zadania pre-

mjerowi francuskiemu i ministrowi angielskiemu, którzy zaangażowali się w opracowanie wspólnego projektu. Tem trudniej jest zrozumieć stanowisko włoskie, ponieważ wiadomo, że premier Laval przed wciągnięciem Hoare'a w inicjatywę, z powodu której utracił on stanowisko ministra, wybałał grunt w Rzymie, jeśli chodzi o warunki pokojowe, które mogłyby być przyjęte przez Włochy.

Dzienniki wyraźnie prawicowe jak „Le Jour“ i „Le Journal“, które dotychczas odnosiły się bardzo przychylnie do aspiracji włoskich, nie kryją rozgoryczenia pod adresem Mussoliniego, który dzięki nieprzejednanemu stanowisku naraził przedewszystkiem swych najlepszych przyjaciół.

D'Ormessen w „Le Figaro“ przestrzega Włochy przed tragicznymi konsekwencjami agresji wobec Anglii. Atak włoski przeciw W. Brytanji — pisze publicysta — nie byłby tylko szaleństwem, ile zbrodnią przeciw Europie. Francja wówczas z całą pewnością nie pozostałaby obojętna. Solidarność francusko-brytyjska znalazłaby wówczas pełne zastosowanie.

Ekranowe migawki

Huculi w Paryżu — Filmowa propaganda reportażowa — Sztuczny firmament z mrugającymi gwiazdami — Chiński i gotycki przybytek 10-ej Muzy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w grudniu.

W naszej epoce spośród pięciu zmysłów wysuwają się na czoło wzrok i słuch. Reklama świetlna, reklama „mówiąca“ zajmuje obecnie pierwsze miejsce. Kinematograf pociąga teraz miliony widzów, zarówno ze względu na obrazy, jak i mowę, melodje, dźwięk. Nigdy jeszcze znaczenie filmu, jako czynnika propagandowego, nie było równie doniosłe.

Rozmyślałam właśnie nad potęgą 10-ej Muzy, znajdując się w sali dziennika „Journal“. Wyświetlano w niej film p. n. „W kraju Huculów“. Inleja tywę tę powzięło stowarzyszenie „Amis de la Pologne“, którem kieruje pani Bailly.

Jeżeli organizacja tego wieczoru pozostawiała nieco do życzenia, to sam film spotkał się z ogólną aprobatą i wywołał żywe zainteresowanie wśród widzów, przeważnie Francuzów. Ze budził on zainteresowanie, to zrozumiałe: krajoznawstwo, typy góralskie, niezmiennie charakterystyczne; jakżeż zaś ciekawe są ich zwyczaje — zaślubiny i stypy, jak oryginalna ich sztuka, oraz stroje kobiet i mężczyzn.

— Czemu film nie jest wyświetlany na jednym z paryskich ekranów — pada obok mnie pytanie?

Trzy lata temu widziałam w Paryżu doskonały film o Gdyni, choć zbyt na „eksport“ opracowany; rok temu inny, o Częstochowie; dzisiaj na ekranie prywatnej sali zjawiają się barwni Huculi. I to wszystko. A przecież publiczność coraz bardziej pragnie zapoznać się z obcymi krajoznawstwami, nastrojami, historią.

Dziś filmowa propaganda silniej przemawia do wyobraźni od wszelkich odczytów i broszur. Zamiast tej aktywnej propagandy, polskie biura prasowe rozsyłają tylko komunikaty, które coraz rzadziej pojawiają się na łamach prasy. Toteż należy przyklasnąć szczególnie inicjatywie pani Bailly.

*

Zaznaczyć należy, że obecnie formuła kinematograficzna, najbardziej odpowiadająca wymaganiom chwili, to „kinematograf aktualności“. Na czym on polega? — Przedewszystkiem na tem, że na jego program składają się wielkie reportaże. Jedne odnoszą się do życia pustyni, do ostatnich wykopalisk w Pompei, lub historii wulkanów, inne odtwarzają życie mnichów greckich, albo religijne zwyczaje Hiszpanii, albo wreszcie znaczenie monarchii dla potęgi i wpływów Wielkiej Brytanii. Te reportaże naukowo-artystyczno-obyczajowe - polityczne są uzupełnione przez wszelkiego rodzaju wiadomości z całego świata, stanowiące poniekąd doskonały przegląd wypadków.

Powyższego rodzaju „kina“, których liczba ustawicznie wzrasta w Paryżu, cieszą się także dlatego powodzeniem, że przedstawienia w nich trwają bez przerwy od 10 rano do 1 w nocy. Nie dość na tem. Miejsca w nich są także znacznie tańsze. W przeciętnym bo-

wiem kinie paryskim płaci się za fotele 4—5 fr., podczas, gdy w owych „salles d'actualités“ kosztują one wieczorem około 2 fr., a popołudniu i po 11-ej wieczorem są nawet jeszcze tańsze.

*

Ewolucja paryskich sal kinematograficznych zasługuje także na uwagę. Początkowo lubowano się w dekoracji barokowej. Z biegiem czasu sale przemieniły się albo na zupełnie nowoczesne, albo też na inne, odznaczające się oryginalnością.

I tak kino „Rex“ na wielkich bulwarach, wprowadziło, zdaje się pierwsze, dość szczególne ekran. Nie sięga on bynajmniej ogromnie wysokiego sufitu, ale w formie półkola zarysowuje się w głębi sali. Nad tym ekranem znajduje się przepyszny firmament, skrzący się od filuternie mrugających gwiazd. (Jak w poznańskim „Słońcu“).

Nie wiem, czy wszyscy ludzie posiadają dosyć czasu obok zamyślenia do „chmurnych i górnych“ marzeń o świecie planetarnym. Jednak faktem jest, że tutejsze, i to coraz liczniejsze sale kinematograficzne usuwają wszelką ornamentację, ale wprowadzają niebieski, skrzący od sztucznych gwiazd sufit.

*

W dzielnicy Inwalidów, w pobliżu mieszkania wielkiego powieściopisarza Pawła Bourget'a, znajdziemy kinematograf „Babylone“. Kontrast jego wnętrza z innymi rzuca się w oczy zaraz na wstępie. Uwagę naszą zwracają piękne sofki, znajdujące się w oszklonym

korytarzu, a pokryte haftami o chińskich motywach. Poprzez szyby widzimy wśród małego ogrodu wznoszący się charakterystyczny pałacyk paryski; to poselstwo chińskie. Wchodząc do sali kinematograficznej, jesteśmy wprost zaskoczeni jej przepychem. Bogate ściany zdobne są złotymi smokami; przepyszne tafle lustrzane rzucają krwawe blaski; sufit pokryty wspaniałymi motywami Dalekiego Wschodu. Gdzież więc znajdujemy się? — W byłej „salle des fêtes“, czyli salonie, przeznaczonym na wielkie uroczystości, należącym ongiś do poselstwa, a zamienionym dzisiaj na przybytek 10-ej Muzy.

W dzielnicy Passy znowu, kinematograf „Ranelagh“ pozornie zdaje się być jeszcze banalnijszym od innych: zwyczajnie oddzwia, zwyczajne napisy, a znajduje się w wąskiej, ciemnej uliczce. Przed tem kinem jednak zatrzymują się niemal co wieczora piękne limuzyny. Publiczność raczej doborowa. Bilety kupuje się przy wejściu, ale do sali schodzi się o piętro niżej. Mimo woli przystaje się na jej progę. Całe wnętrze ma strukturę nawskroś gotycką; sufit z belek, ułożonych w kwadraty, a każdy z nich zdobny jest innym barwnym godłem. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że się jest w kaplicy. Zaintrygowana panującą nastrój, dopytuje się, jakie jest pochodzenie tej gotyckiej sali. Dowiaduję się, że była przeznaczona na prywatny teatrzyk przebogaty, a dzisiaj zrujnowanych państwa B. I rzeczywiście zwiedzam kulisy, łoża aktorów, świetną, a dzisiaj nieużyteczną maszynę, jaka jednak podobno raz jedyną służyła do wagnerowskiej opery. Dzisiaj w jej miejsce przesuwają się na ekranie tołstojowskie cienie filmu „Zbrodni i kary“, a w przyległym barze przysłucham się dawną pieśń Lohengrina, popularna śpiewka „Dormir dans le foin...“

I. BRIARES.

Apelacja w procesie wyrzyskim

Bydgoszcz. (Tel. wł.). W sprawie wyroku w pierwszym procesie o zajęcia wyborcze w Wiktorówku i pod Łobżenica powiatu wyrzyskiego założyli apelację i obrońcy i prokurator. Adw. Krysiak i dr. Urbański, apelują co do skazanych na kary więzienne bez zawieszenia, natomiast oskarżyciel publiczny co do 10 uwolnionych przez sąd od winy i kary, więc m. in. co do aptekarza Józefa Reinholza.

W sprawie pobytu cudzoziemców

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przedłużyć moc obowiązującą o pobycie cudzoziemców na niektórych terenach Rzplitej, a zwłaszcza na terenie województw wschodnich do dnia 1. 1. 1938.

Na tych terenach cudzoziemcy będą mogli przebywać tylko na podstawie specjalnych zezwoleń władz administracyjnych. Doświadczenie bowiem wykazuje tendencję skupiania się rzeszy emigracji rosyjskiej na obszarach wschodnich. (w)

Obie strony tymczasem zapowiedziały apelację, opracowanie zaś skarg do drugiej instancji sądowej nastąpi po otrzymaniu ścisłego brzmienia wyroku i jego motywów na piśmie, czego spodziewać się można dopiero po nowym roku.

Dowiadujemy się, że również w drugiej sprawie o zajęcia w Dźwierszynie, Ferdynandowie i Luchowie wpływają od obu stron skargi apelacyjne.

Odsunięcie terminu wyborów w Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.). Na Radzie ministrów postanowiono przedłużyć termin zarządzenia wyborów do rady miejskiej w Łodzi o 6 miesięcy.

„Powodem tej decyzji jest, jak komunikuje „Iskra“, konieczność umożliwienia tymczasowemu zarządowi m. Łodzi doprowadzenia do końca rozpoczętych prac nad stabilizacją budżetu, reformą przedsiębiorstw miejskich, sanitarnego stanu miasta, opieki społecznej i oświaty, a to tem bardziej, że z ostatnich wyborów wyszła rada miejska całkowicie niezdadna do podjęcia pracy.“ (l) (w)

Z CHWILI

Audycje Radia Polskiego nie cieszą się dobrą opinią: ani drukowana, ani słowna. Utało się, niestety, przekonanie, że programy są nudne i nie odpowiadają życzeniom polskich słuchaczy. Niepodobna też pogodzić radiowej obsługi Żydów z zaspokojeniem gospodarzy kraju.

Słuchacz gotował się do słuchania polskiej stacji nadawczej tylko wtedy, gdy w programie znajdował audycję „Wesołej Fali Lwowskiej“.

Teraz jednak ubywa i ta sposobność. Cenzorzy uznali bowiem, że wykonawcy „Wesołej Fali Lwowskiej“ zbyt wyraźnie widzą „rzeczywistą rzeczywistość“ polską, dzieląc się swymi spostrzeżeniami bez skrupułów z mikrofonem. Tędy — jak wiadomo — droga do słuchaczy!

Na fale eteru wylatywały więc od czasu do czasu takie dowcipy i „powiedzonka“, że cenzor przeżywał nieładną udrękę z powodu niemożności przytrzymania grasujących w przestworzach słów i obłożeniu ich czerwienią stempla z wypisanymi paragrafami o wiadomościach, mogących wzbudzić niepokój publiczny.

Lecz wiadomo — verba volant — słowa lecą i niesposób je unieszkodliwić cenzorską białą plamą, którą tak często świecą łamy dzienników polskich.

Znalazł się jednak sposób na „Wesołą Falę Lwowską“. Wiadomo przecież, że jak ktoś chce uderzyć, to... Bo oto, jak donosi korespondent lwowski „Kurjera Warszawskiego“ pod nagłówkiem „Ukaranie „Lwowskiej Fali“.

„Z powodu dowcipów, wypowiedzianych w czasie jednej z audycji „Wesołej Lwowskiej Fali“ został przeniesiony do Wilna dyrektor programowy tutejszego Polskiego Radja, p. Petry.

„Autor tej audycji, p. Buczyński, pozostaje na przymusowym urlopie, a współpracownicy „Wesołej Lwowskiej Fali“ postanowili wycofać się ze współpracy z Polskim Radjem.“

Znalezione więc kij! „Lwowskiej Fali“ odtąd nie będzie. Ktoś oddycha z wesołością ulgi...

*

Rolnikom dobrze znane jest znaczenie skrótu P. Z. P. Z. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe miały na celu regulowanie ceny zbóż przez odpowiednią politykę skupu i interwencje na rynku rolniczym.

O dochodach prezesa P. Z. P. Z., p. Wiktora Przedpelskiego krążyły różne fantastyczne pogłoski. Mówiono o dwunastu tysiącach złotych miesięcznie, inni utrzymywali, że prezes otrzymuje tylko osiem tysięcy miesięcznie, choć byli tacy, którzy utrzymywali, że wiedzą coś o piętnastu tysiącach miesięcznego dochodu. Pogłoski tych musiały być zbyt duże i wiadomo było, że różniły się, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za stosowne wyjaśnić komunikatem „Iskry“:

„W związku z nieścisłymi informacjami, jakie pojawiły się w sprawie wynagrodzenia p. Wiktora Przedpelskiego, jako prezesa Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że wynagrodzenie to wynosiło 25.000 zł miesięcznie do dnia 1 grudnia 1934 r.“

Bez komentarzy!

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

38)

— Coś nie coś niby mnie doszło, ale jak to z ustniami tradycjami: nie wiadomo, ile po stuleciu ścisłej już w nich prawdy. Słyszałem naprzykład, że w jednym z klasztorów przebywał swojego czasu jakiś Chińczyk... W XVIII wieku do Chin jeździły z Europy przecie dość liczne misje, zwłaszcza franciszkańskie...

— One to pierwsze przywiezły Europie la mode chinoise.

— No więc franciszkanie mogli przywieźć do Europy ochrzczonych chłopców-Chińczyków. Stąd zapewne u O. Augustyna ta wzmianka: „Chińczyk od O. O. Franciszkanów“.

— A czy mogło się zdarzyć, — docierał w dalszym ciągu architekt, — że Franciszkanie przywozili tubylców i z Indochin, ze sfery etnicz-

nej już malajskiej — i takiego Malaja też tu nazywano „Chińczykiem“?

— Bardzo możliwe.

— Mistrzu, niech pan się nie zaprząta jakimś Chińczykiem, bo w dalszej historii będzie napewno coś ciekawszego, — niecierpliwiły się panie z Brodeł.

— Jeszcze tylko jedno pytanie: czy w podaniach owego klasztoru nie przechowało się, czem się zajmował ów Chińczyk z XVIII wieku?

Nie trudno było zauważyć, że O. Hjacynt znowu się krępuje odpowiedzią:

— O ile wieść nie przeinaczona, — nie od razu odpowiedział: — Był to kopista starych manuskryptów klasztornych, łacińskich i polskich.

— Umiał pisać po łacinie i po polsku?

— Właśnie, że podobno ani jeden liter łacińskiej nie znał. Co ciekawsze: — ożywił się stary dominikanin: — jak malpka naśladował rysunek liter z przepisywanego skryptu, ale naśladował tak feno-

menalnie każdy charakter pisma, że nie sposób było odróżnić jego kopji od oryginałów. Widziałem nawet te jego prace: coś zadziwiającego. Jakaś niepojęta dla nas zdolność człowieka Wschodu.

— Więc był kaligrafem. I niczem więcej?

O. Hjacynt niespokojnie pokręcił się w fotelu, widoczne było, że się czuje czemś mocno zakłopotany, potarł łysinę:

— Był kaligrafem.

I szybkim rzutem oczu jakby zaniósł ku architektowi błaganie: — „Już się nie dopytuj o nic więcej“.

Architekt zrozumiał jego spojrzenie i umilkł. Zresztą, zdaje się, wiedział już wszystko, o co mu szło. Nikle wskazywał O. Hjacynta dąży mu wskazującą informację.

— Więc wracajmy do historii.

Z zeznania O. Augustyna wynika, że nie wiele miał czasu na rozmowę z owym Chińczykiem. Azjata zdołał tylko rzucić mu krótkie: „Oj-cze, uciekaj stąd jaknajprędzej, bo tu się stanie nieszczęście!“

— Nareszcie! A już się bałam, że

nieszczęścia nie będzie — odetchnęła z ulgą pani Wanda. — Co dalej?

Do kaplicy ostrym, władcym krokiem wszedł pan domu. Czereda służby i rękodajnych płatała się lekliwie, a przymilnie koło niego, tytułowali go kasztelanem. Na pierwszy zresztą rzut oka widać było, że to magnat, rozkazodawca. Ubrany był na sposób starodawny — i dziwnie uroczyste, jak na dzień powszedni. Uderzała zwłaszcza bogata na nim...

— ...delja! — dobiegło naraz z miejsca, gdzie przez cały czas stała Albertyna.

Całe towarzystwo drgnęło naraz, — wszyscy odwrócili się w jej stronę.

Nie mogło być wątpliwości, że to z jej ust padło to słowo „delja“, a równocześnie wszyscy mieli wrażenie, że padło ono jakby z poza niej. Nie sposób było uwierzyć, by ona to powiedziała: nikt, nawet pan Sworzewski nigdy u Albertyny nie słyszał takiego głosu. Był to krzyk, wypowiedziany szeptem, a nieznośnie chrapliwy.

Jutro

Złota Niedziela

Wszystkie sklepy będą otwarte od godz. 14 do 19.

Tysiące bogatych i świetnie udekorowanych składów oczekują swoich klientów.

**Bez podarków
niema gwiazdki!**

Grudzień
21
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Suchy dz., Tomasz ap.
Niedziela: Zenona i Flawiana

Kalendarz słowiański
Sobota: Tomisława
Niedziela: Drogomira
Słońca: wschód 8,01 zachód 15,40
Długość dnia 7 g. 39 min.
Księżyc: wschód 3,31 zachód 12,27
Faza: 4 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Feliksa Grota o godz. 15 z kapł. cment. na Dębcu. — Sp. Leokadii z Niksdorffów Cichockiej o godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego, Waly Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Adriana Lecouvreur” (premiera).
Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy”.
Teatr Nowy: Dziś — „Nasze małżeństwo”. (Premiera).
Teatr „Wesoła Banda”: Dziś — o godz. 19 i 21 „Gwiazdka w Bandzie”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce panowała wczoraj po południu pogoda przeważnie pochmurna z drobnymi gdzieniedzie opadami. Temperatura wynosiła od plus 3 do minus 3 stopnie, w szczególności o godz. 14 zanotowano: 3 st. w Powursku, 2 st. w Cieszyńcu, Zakopanem, Tarnopolu i Pińsku, 1 st. w Warszawie i Wilnie, 0 st. w Łodzi i we Lwowie, — 1 st. w Poznaniu i Krakowie, a — 3 st. na Hali Gasięciowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 grudnia br.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno, mglisto i miejscami opady. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Odczyt i koncert

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w lokalach Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego (Al. Marcinkowskiego 3) koncert, poprzedzony odczytem dyr. Stefana Kisielewskiego p. t. „Szlakiem wybieczki poznańskiej do Jugosławii”.

W części koncertowej odśpiewane zostaną przeważnie utwory kompozytorów jugosłowiańskich w wykonaniu pp. Wandy Zakowskiej (sopran) i Albina Fechnera (bas-baryton). Recytację wygłosi p. Marja Hoffmannowa. Akompanjament p. prof. Marjana Sauera. Początek o godz. 18 (punktualnie). Wstęp bezpłatny.

Zastrzelony przez polowego

W Wyszakowie, w powiecie średzkim, polowy Władysław Mańczak zastrzelił dwoma strzałami z fuzji napotkanego na kradzieży rolnika Rocha Strenka. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia. (R-r.)

Procesy narodowców

Konin. Na sesji wyjazdowej w Koninie odbyła się rozprawa karna przeciwko działaczom S. N., a mianowicie p. Wojciechowi Urbanikowi, kierownikowi koła S. N. w Lisewie i p. Józefowi Szymczakowi, kierownikowi koła S. N. w Ciemierowie. Oskarżeni odpowiadali za to, że 8 września rb. zamierzali nie dopuścić do odbycia się wyborów i zabrać urnę. Sąd skazał p. Urbanika na 6 miesięcy więzienia, a p. Szymczaka na 8 miesięcy więzienia. Oskarżeni wnieśli apelację. Oba oskarżenia, którzy od 8 września znajdowali się w więzieniu, wypuszczono na wolność.

Mord rabunkowy w mieszkaniu

Krotoszyn. (Tel. wł.) Jak już donieśliśmy, ofiarą morderstwa rabunkowego padli małżonkowie Bolesław i Elżbieta Gapirowie.

Oboje zamordowanych małżonków znaleziono około południa w mieszkaniu przy ul. Koźmińskiej. Dom ten położony jest na ustroniu. Oboje małżonków zamordowano wystrzałami z rewolweru. Zwłoki śp. Gapiki znaleziono na podłodze, zaś zwłoki żony jego były wciśnięte pod łóżko. Zbrodniarze po ograbieniu mieszkania zbiegli. Nie jest wykluczone, że wstęp do mieszkania zbrodniarze uzyskali podstępem. Pierwotne śledztwo na miejscu zbrodni przeprowadziła komisja sądowa z Ostrowa. (kl.)

Z wojny włosko-abisyńskiej

Włosi oczekują ogólnej ofensywy Abisyńczyków

Warszawa. (PAT.) Na froncie północnym, według informacji ze źródeł włoskich, należy oczekiwać ogólnej ofensywy abisyńskiej, której zapowiedzią są codzienne utarczki, jakie w ostatnich czasach toczą się nad rzeką Takaze. Atak abisyński pod Mai Timket miał na celu zmuszenie Włochów do osłabienia kilku punktów frontu. Kolumny włoskie w istocie posuwają się w kierunku środkowym frontu na drodze Sokota — Adua. — Główne siły na południowym odcinku frontu północnego znajdują się w okręgu Enderta na południe od Makalle.

Według informacji angielskich, ożywione działania wojenne prowadzone są na całej linii na południowy zachód od Aksum, w Tembienie, oraz na południe od Makalle. Odosobnione grupy abisyńskie przedzierają się przez linie włoskie i, według wiadomości abisyńskich, znajdują się w okręgu Makalle. Są to najwidoczniej, jak twierdzi Reuter, drobne grupy wojowników, które mają za zadanie opóźnienie operacji włoskich. Drobna utarczka na południe od Adi-Abo dowodzi, iż Włosi nie oczyszcili jeszcze całkowicie Tembien z nieprzyjaciela.

Oddziały kawalerii i piechoty abisyńskiej, znajdujące się po północnej stronie rzeki Takaze, są bezustannie bombardowane przez samoloty włoskie i poniosły znaczne straty.

Na froncie południowym, według informacji włoskich, wojska rasa Desty posuwają się trzema kolumnami. Pierwsza z nich podąża korytem rzeki Daa Parma. Obecność jej stwierdzono niedawno w pobliżu miejscowości Sadei. Druga maszeruje wzdłuż rzeki Ganale Doria. Przednie strażce tej kolumny mają znajdować się w Sarole. Trzecia, podążająca korytem rzeki Gestro, osiągnęła wyżyny Lamma Szyllindi. Najmocniejszą jest kolumna środkowa. Według wiadomości angielskich, armia rasa Desty liczy 20 tys. żołnierzy. Kolumny abisyńskie są ciągle bombardowane przez samoloty włoskie.

Adis Abeba (PAT). Rząd abisyński zaprzecza wiadomościom ze źródeł włoskich, jakoby Włosi zajęli ponownie Gorrahai i Gherlogubi.

Adis Abeba (PA). Według nadchodzących tu wieści z frontu północnego zacięte walki w prowincji Scive trwają. Abisyńczycy walczą z niezwykłym uporem. Celem akcji abisyńskiej jest najwyraźniej święte miasto Aksum i Adua. Straty po obu stronach są znaczne.

Komunikat włoski

Rzym (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 76. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały włoskie pokonały wczoraj i rozproszyły po zaciętej walce grupę uzbrojonych Abisyńczyków na południe pod Abbi-Addi w Tembienie. Ze strony włoskiej poległ podoficer i askarys, a 15 żołnierzy Włochów odniosło rany. Straty przeciwnika są znaczne. Lotnicy bombardowali nowe skupienia wojsk konnych przeciwnika nad Takazze w rejonie Mai Timchet.

Starszyzna cywilna i wojskowa różnych części Ogadenu z Abdullah'em na czele odbyła w Gorrahai tradycyjną naradę, po której złożyła przedstawicielowi króla włoskiego akt człobitności. Oddziały zbrojne szczepów ogadeńskich włączono do kadr formacji dubatów włoskich.

Przewozy wojsk i broni

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Dżibuti: Sprzęt wojenny dla Abisyńczyków nadchodzi przez porty Zeila i Berbera coraz pośpieszniej i jest przewożony na wojskowych samochodach brytyjskich.

Neapol. (PAT). Parowiec „Lombardia” odplynał do Afryki wschodniej z 4500 ludźmi z dywizji „Tevere”. W dywizji tej jeden batalion składa się z ochotników — inwalidów. Transport obejmuje również około 900 wykwalifikowanych robotników.

Przygotowania brytyjskie

London. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby rząd angielski osiągnął w ciągu ostatnich dwóch dni urzędowych informacji u państw śródziemnomorskich w sprawie ewentualnych sankcji militarnych.

Negocjacje te przeprowadzono z delegatami tych państw przy Lidze Narodów. „Reuter” stwierdza, że w rachubę brane były tutaj Hiszpania, Jugosławia i Grecja, do których skierowane zostały szczegółowe informacje w sprawie ewentualnego uruchomienia obok sankcji gospodarczych również sankcji wojennych.

Budżet śląski

Katowice. (PAT) Na wczorajszym swym posiedzeniu śląska rada wojewódzka uchwalała projekt budżetu województwa śląskiego na rok 1936-37. Preliminowany budżet wynosi w dochodach 72.220.016 zł, w wydatkach zaś 72.203.652 zł. Preliminarz nowego budżetu przedłożony będzie w najbliższych dniach w sejmie śląskim.

Syn zamordował rodziców

Berlin. (PAT.) W sprawie zagadkowej morderstwa na małżonkach Rode w miejscowości Rostków (Prusy Wsch.) nastąpiło sensacyjne wyjaśnienie. Morderstwa dokonali ich własni syn 15-letni, który już po pierwszym przesłuchaniu był aresztowany, jednakże potem został wypuszczony na wolność. Pod przygniatającym ciężarem dowodów młodociany zbrodniarz przyznał się jednak do morderstwa.

Statek zatonał

Santos (Brazylja). (PAT.) Na parowcu szwedzkim „Britt Mary” nastąpił silny wybuch, wskutek którego statek w kilka minut zatonał.

Schronienie Trockiego

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Oslo: Władze norweskie przedłużyły Trockiemu pobyt w Norwegii do 18 czerwca 1936 roku.



NASI MILUSIŃSCY!

Jutro w niedzielę, 22 bm. o godz. 3,30 po poł.
ORKAN NIEMILKNAJĘJ WESOŁOŚCI
PAT i PATACHON
jako PASAŻEROWIE NA GAPE
MIKI JAKO ARYSTOKRATA
SZCZYT HUMORU, ŚMIECHU I ZABAWY
A ZATEM WSZYSCY DO KINA
METROPOLIS
Ceny miejsc już od 25 groszy.
nr 18 539

Wojna a handel

Warszawa. (Tel. wł.) Wojna abisyńsko-włoska odbiła się ujemnie na ruchu okrętowym w portach włoskich. Austria, Czechosłowacja, Rumunia i Węgry unikają transportów swoich przez Triest i kierują je przez porty morza Północnego i Bałtyku. Wzmógł się transport towarów tranzytem z Gdyni do portów Gdyni i Gdańska. Zwiększa się linia kolejowa Śląsk—Gdynia odczuwa najsilniej pomyślną koniunkturę, wywołaną w handlu. Pod wpływem wojny nastąpiło podrożenie frachtów morskich w komunikacji z portami Lewantu, północno-wschodniej Afryki i południowej Europy.

Stawki frachtowe do tych portów zostały podniesione przeciętnie o 10 proc., a przewóz towarów na tych szlakach odbywa się z zastrzeżeniem t. zw. klauzuli wojennej. Równocześnie nastąpiła zwyżka stawek asekuracyjnych na towary, wysyłane do portów morza Śródziemnego i Lewantu. Zwyżka cen frachtów nastąpiła także na liniach, łączących Gdynię i Gdańsk z portami południowymi. (w)

Nakłady elektryfikacyjne

London. (PAT). Wczoraj zakończone zostały w Londynie pertraktacje, prowadzone z grupą angielskich instytucji finansowych przez reprezentantów elektrowni w Pruszkowie. Chodziło o pozyskanie kapitałów angielskich na dalsze inwestycje tej elektrowni. W związku z pomyślnym zakończeniem tych pertraktacji, grupa angielska przekazała do Polski na inwestycje sumę 280.000 funtów.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Obchód gwiazdkowy ochotników.** — W auli państwowej szkoły budowlanej odbyła się wczoraj doroczna uroczystość gwiazdkowa, urządzona przez ochotkę pod wezwaniem Św. Aniołów Stróżów przy parafii Bożego Ciała. Długoletnia kierowniczka ochronki Siostra Żyta ze Stowarzyszenia Służebniczek Marii i jej pomocnice nie szczędziły pracy, by swej gromadce dzieci uprzyjemnić piękną uroczystość. Wypełniła się szczerze pięknie przybrana sala, na której zakręlowała niejako rzesze oświetlona i bogato przybrana choinka. Ks. szambelan Rankowski przemówił serdecznie do swych najmłodszych parafian. Mali soliści deklamowali o zbliżającym się święcie pokoju, o pięknie ziemi polskiej, umiłowaniu Boga i bliźnich. Gwiazdor obdarzył dzieci upominkami. (kl.)

— * **Spotkanie z podejrzanym osobnikiem.** Na drodze z Mroczy do Sitna, nieznanego osobnika zatrzymał powracającego z jarmarku w towarzystwie żony, rolnika Augusta Pohla. Napastnik, zająwszy groźną postawę, zażądał papierosów. Pohl papierosów nie miał. Wobec tego napastujący zażądał pieniędzy. Po uzyskaniu 5 złotych napastnik oddalił się niepoznany. (R-r.)

„Ilustracja Polska”
przynosi
ciekawe zdjęcia sportowe

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W sobotę, dnia 21 bm. wielka premiera dotąd w Polsce niegranej opery Francesca Cile'a „Adriana Lecouvreur” ze znakomitą śpiewaczką Stanią Zawadzką w roli tytułowej. W dalszych głównych partjach usłyszymy pp.: W. Roesslerównę, Majchrzakównę, Greta, Gołębiowskiego, Cierina, Karpackiego, Gruszczyńskiego i in. Kierownictwo muzyczne objął dyr. dr. Zygmunt Latoszewski, reżyseria Marii Janowskiej, tańce układu baletm. M. Statkiewicza.

W niedzielę wieczorem o godz. 20 cieśza się w pełni zasłużonym powodzeniem piękna operetka Frimla „Rose-Marie”.

Z Teatru Polskiego

Dziś uroczą komedią muzyczną „Muzyka na ulicy”. Jutro, w niedzielę o godz. 16 po cenach do połowy zniżonych, subtelna komedia Acharda „Domino”, która dzięki swym walorom i koncertowej grze całego zespołu zdobyła nadzwyczajne powodzenie. Wieczorem raz jeszcze „Muzyka na ulicy”. W poniedziałek z powodu generalnej próby „Piosenki o Nadinie”, przedstawienia nie będzie.

Z Teatru Nowego

Dziś premiera wesołej komedii-farsy p. t. „Nasze małżeństwo” francuskiego autora Jana de Letraz, w przekładzie znanego literata Zdzisława Kleszczyńskiego. Utwór ten posiada niewyczerpany zapas humoru i dowcipu, nieprawdopodobnie żywą i wesołą akcję, pełną przekomicznych sytuacji, typów i epizodów. Reżyser Czesław Kaden, w obsadzie pp. Korecka, Żbikowska, Michalska, Taborska, Kaden, Koczanowicz, Nowakowski, Tatarski, wnętrza Kazimierza Krajewskiego.

„Szopka Polska” jasełka Heleny Romer-Ochenkowskiej w wykonaniu dzieci ukaże się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 12 w południe po cenach najniższych od 40 gr do 1 zł. Sceniczne opracowanie Nuni Młodziejewskiej.

Rodzina wymordowana przez bandytów

Tomaszów. (Tel. wł.) We wsi Cieladź, pow. rawskiego, dokonano potwornej zbrodni wymordowania całej rodziny w celach rabunkowych.

We wsi tej, opinii najzamożniejszego gospodarza zażywał niejaki Bielawski, który w tych dniach, dokonawszy pewnej transakcji handlowej, posiadał w mieszkaniu grubszą gotówkę. Dom Bielawskiego stał nieco na uboczu w pobliżu szosy. Fatalnego dnia przed dom ten zajęła taksówka, z której wraz z szoferem wysiadł jakiś mężczyzna.

Obaj wpadli do mieszkania Bielawskich i grożąc rewolwerem, żądali wydania pieniędzy. Gdy Bielawski wahał się przez chwilę, padł ugodzony kulą rewolwerową w piersi. Ten sam los spotkał żonę Bielawskiego.

Znajdujące się w mieszkaniu dzieci Bielawskiego, chłopiec i dziewczynka w wieku 8 i 9 lat, widząc, co się dzieje, zaczęły krzyczeć. Bandyci obawiając się, że krzyk ich zwabi sąsiadów, celnymi strzałami położyli je trupem i zrabowawszy gotówkę w sumie 4 tysięcy, odjechali taksówką w stronę Tomaszowa.

Gdy po pewnym czasie do mieszkania Bielawskich weszli sąsiedzi, zastali tam mrozący krew w żyłach widok: cała rodzina leżała na ziemi w kałuży krwi. Bielawski dawał jeszcze słabe oznaki życia, żona zaś jego i dzieci były już martwe.

Potworna zbrodnia bandytów wywarła w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Władze bezpieczeństwa wyszły energicznie pościg.

Nadużycia w kasie szkolnej

Opalenica. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej sprawozdanie komisji rewizyjnej wykazało, że rendant kasy szkolnej, radny p. Goździewicz otrzymał z głównej kasy miejskiej większe kwoty z zaliczek budżetowych na regulowanie rachunków. Rachunków tych jednak nie regulował, a gotówką obracał w dowolny sposób. Przy zapotrzebowaniu nowej zaliczki podawał w rozliczeniach rachunki nieuregulowane jako pokryte. — Rendanta wezwano do złożenia urzędu i przy zdawaniu ksiąg i dowodów stwierdzono braki na kwotę 970,93 zł.

Rendanta, jednego z filarów miejscowej „sanacji”, aresztowano. (Op.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Lazarz” wyświetla film p. tyt. „Profesor w kabarecie”. Jest to wesołe opowiadanie, pełne interesujących perypetyj i komicznych sytuacji, które wprowadzają widza w nastrój pogodny i beztroski. (Sza.)

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Banita”. Jest to film cowbojski o ładnej tendencji. Banita jest syn bogatego farmera w południowej Kalifornii, który staje na czele oddziału rebeliantów, broniących ojczystej ziemi przed uciskiem. Ludzie o nieczystych zamiarach napłynęli z północy i starają się podstępnie wywłaszczyć dawno tu osiadłych farmerów. Konflikt likwiduje małżeństwo siostry rebelianta ze szlachetnym kapitanem armii Stanów Zjednoczonych, którego zabiegom

zawdzięczają tubylcy przywrócenie sprawiedliwości i prawa. W roli tytułowej dobry jest R. Barthelemes. (ver.)

„Niech żyje narodowy czyn!”

w nr. 51 tyg. „Wielka Polska”.

Adres: Poznań, ulica Św. Marcin 65. Pren. mies. 35 gr., kwartalna 1 złoty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 12. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgia	88.28	89.46	89.10
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandia	359.20	359.92	358.48
Kopenhaga	116.60	116.89	116.31
Londyn	26.13	26.20	26.06
Nowy Jork kabel 5.30 3/8	5.31 5/8	5.29 1/8	
Oslo	131.15	131.48	130.82
Paryż	34.99	35.06	34.92
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	134.75	135.08	134.42

Tendencja przeważnie słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	40.40
6% poz. dolarowa	79.25
4% poz. premj. dol.	53.20
7% poz. stabiliz.	64.25

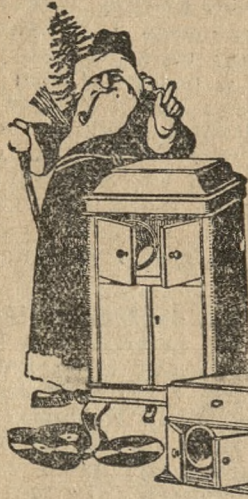
Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	96.50
W. T. F. Cukru	33.25
Lilpop	7.25
Ostrowiec	18.75
Starachowice	31.25

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Nie czekaj Gwiazdora
Idź dziś do „Kastora”
i zakup

GRAMOFON

NA ŚWIĘTA

WIELKI WYBOR

Gramofonów i Płyt **ODEON**

Gramofony od zł 45,—

Płyty od 1,25

„KASTOR”

Poznań, św. Marcin 55

NA ŚWIĘTA
Indyckizki, indyki, kaczkizki,
kury, zające, bażanty
poleca tanio
WARDOWSKI
dawn. Ziemiański p. 2795
PLAC NOWOMIEJSKI 6.



Chore nerki to zepsute filtry organizmu

Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urośa”, zawierająca rzadką roślinę indyjską *Orthosiphonia* o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudza nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Do nabycia w aptekach i składach apt. Wytwórnia Warszawa, Ziota 14, m. 1. nr 16 381

NA ŚWIĘTA

poleca

pierniki, cukry, marcepany, czekolady
znanych firm, wyborowej jakości, oraz owoce

K. WĄSOWICZOWA

Skład cukierków i czekolad dg 5278

Aleje Marcinkowskiego 18, w pobliżu kościoła św. Marcina

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

2. PIENIĄDZ

Pożyczkę Narodową

do 3 000 kupie. Biuro Parcelacyjne, Plac Wolności 11, tel. 58-15, zdr 78 709

7. SPRZEDAŻE

Łyżwy

szlifuje. M. Zurowski, tylko Szkolna 7/8, zdr 77 562

Brzytwy

nożyczki, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, przybory do golenia.

Nakrycia stołowe

M. Zurowski, Szkolna 7/8, Szklarnia, zdr 77 559

Kawa i herbata

doskonała w smaku i aromacie zawsze świeża po cenach najtańszych w firmie

St. Milachowski

ul. Fr. Ratajczaka 40.
Pierniki w wielkim wyborze!
p 2793

Do pierników

syrop, kuwerture, korzenie, amoniak, mak kolorowy, jadra orzechowe, kokos tarty, marmelada, powidła najtańsze w składzie fabrycznym. Sledziński Wroniecka 17, zdr 77 550

Mottego

Przechadzki po Poznaniu. Oferta Kurjer Poznański zdr 78 206

Zegareczek

modny złoty, płaszczyk damski, Szkoła 1 — 4, zdr 78 251

Maszynę

waliskowa do pisania. Szkolna 7/8 m. 8, zdr 78 267

Dom

3 pokoje kuchnia, wszelkie zabudowania gospodarcze, 4 morgi ogrodu, ca. 100 drzew owocowych oprócz krzewów w powiecie obońskim korzystnie. 70 morg wzorowe zabudowania, cementowa chlewa, wodociąg, inwentarz żywy i martwy w powiecie gnieźnieńskim korzystnie. Informacje telefon 51-40, Tomasek, Poczta 9, p 2792

Kuchmistrz

zawodowy szuka posady. Oferta do Kurjera Pozn. zdr 77 016

Dziewczyna

z prowincji z prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 77 343

Dziewczyna

uczeiwa szuka posady małym wynagrodzeniem. Oferta Kurjer Poznański zdr 77 879

Panienka

młoda, lepszej rodziny poszukuje pracy do samotnej osoby. Oferta Kurjer Pozn. zdr 77 719

Ekspedjentka

branży rzeźniczej prowincji poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 77 344

Kuchmistrzynie

gospodyni samodzielna poszukuje posady do restauracji, hotelu, jadłalni dobrymi pierwszorzędami świadectwami. Górna Wilda 10 m. 7, zdr 77 345

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer

potrzebny. Olejniczak, Wielka na rożnik Szewskiej, p 2791

Służąca

do wszystkiego zaraz. Chociszewskiego 23, zdr 78 583

OGŁOSZENIA

do wydania niedzielnego na 22-go bm.

przyjmujemy w sobotę

drobne do godziny . . . **11-tej**

większe do godziny . . . **11³⁰**

Do wydania gwiazdkowego

we wtorek drobne do godziny . . . **10-tej**

większe do godziny . . . **10³⁰**

Prosimy o łaskawe **wczesne nadawanie ogłoszeń**, zwłaszcza drobnych, do wydania niedzielnego możliwie w piątek po południu lub w sobotę zaraz zrana, a do wydania gwiazdkowego możliwie w poniedziałek po południu

Acordeon

używany dobrym stanie dwuregistrowy - kupie. Oferta Kurjer Poznański zdr 77 898

Radjo

nowe 4-lampowe Lorenz-Berlin na anodówkę, sprzedam. Oferta Kurjer Poznański zdr 78 270

Skład

spożywczy mieszkaniem, centrum dobry sprzedam tanio. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 78 185

Co jutro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefon do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża. Do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do g. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. C. Poznań nr. 200 149